

Zapewne spytaż znyw chcesz
Czy to, co robik, jest zie
SndzMc po minie, nie zrozumiesz juĩ mnie
To takie straszne, gdy nagle bliski Ci ktoń
Szarpie za gardio, nie pytajMc o gios
Juĩ nie wystarczy mi byż, ugodnie przychylaż sik
Choż takie dziaaianie nie opiaca sik, wiem
To niepotrzebny twyż stres

Zapewne iatwiej jest byż po stronie silnych i mież
Wszystko co zechcesz, czego pragniesz - i wiesz
Nie jesteń giupi, ħwiadomie dajesz sik biż
BkdMc Ci wspyiczuż, bkdziesz staraĩ sik byż
Tam wszkdzie, gdzie inni teĩ dostrzegMc jakMc masz chcckż
Takie dziaaianie tylko wzmaga myj lkk
Īe bycie cwanyċ ma sens

Chciwońż zgubi Ciķ
Giupcem staniesz sik
Chciwońż zrodzi grzech
Mywik tak bo wiem

Ĥwiadomie pytam sik, gdzie - pomiķdzy nocMc a dniem
Jest twoja godnońż, czemu sprzedajesz sik
Jesteń za piytki, co z tobMc dzieje sik znyw
Co Ciķ rozbija, co tak tkpi twyż myzg
Jak to moĩliwe? Lecz natarczywie
Powraca naga prawda i walczysz z rozumem
Znyw jesteń na dnie

Chciwońż zgubi Ciķ
Giupcem staniesz sik
Chciwońż zrodzi grzech
Mywik tak bo wiem